

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 1 Maja r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Podskarbi Komitetu Gubernialnego dla ochronienia mieszkańców od cholery, zajmując się dostarczaniem do lazaretu cholerycznego różnych rzeczy potrzebnych, kiedy jeszcze, ani w Komitecie, ani w kasie miejskiej, nie było wplynioney summy, wydatkował na tę potrzebę, od 11go do 19go z. m. kwietnia, własnych pieniędzy 70 rub. 46 kop. s. r., których zwrotu nie żądając, ofiarował na rzecz dotkniętych cholera. Komitet Gubernialny na posiedzeniu d. 27 z. m., oświadczywszy Podskarbiemu Nowackiemu za uczynioną ofiarę podziękowanie, podaje o niej do powszechnej wiadomości.

Wiadomość ile zachorowało, wyzdrowiało i umarło z choroby Cholery w mieście Wilnie, od iey okazania się, dnia 5go, do 28go kwietnia.	Ogół. woj- skowych.	Chrześcian różnego stanu.		Żydów.		Ogół.
		męż.	kob.	męż.	kob.	
Od dnia okazania się cholery, t. i. od 5 do 21 kwietnia.						
Zachorowało	194	33	32	33	21	313
Umarło	51	16	12	17	12	108
Wydrowiało	6	5	—	6	2	19
W ciągu 7 dni t. i. od 21 do 28 kwietnia.						
Zachorowało	157	48	85	99	53	540
Umarło	64	35	54	51	29	235
Wydrowiało	5	2	1	15	13	36
Zatem do dnia 28go kwietnia było chorvch	225	23	43	43	18	357

Z polecenia Komitetu Gubernialnego dla ochronienia mieszkańców od Cholery, zajmując się kassyerstwem; mamy za powinność donieść Przesławnym Publicznosci: iż wszelkie ofiary, na ten cel czyniące się, przyjmowane będą w sali Ratusza Wileńskiego, każdodziennie, od godziny gtey do 12tey zrana, i po zapisaniu do księgi sznurowey, każdy czyniący ofiarę pieniędzy otrzyma kwit z podpisem któregośkolwiek z niżej podpisanych, a przyjęcia fantów lub bielizny rewersa będą podpisywane przez wezwanego do pomocy Archiwistę Rady Mieyskiej JP. Wincentego Żółkowskięgo. Datt dnia 22 apryla 1831 roku.

Onufry Nowacki Kassyer Komit. Choler.
A. Fiorentini.

Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane: D. 16 marca: Kurski Gubernator Cywilny, Ręczywisty Radca Stanu, *Hanskau*, naznaczony Gubernatorem Cywilnym chersońskim. Radca kolegialny, *Demidow*, członek Komitetu ustanowionego w dniu 18 sierpnia 1814 roku, Kamerher Dworu J. C. M., mianowany Radcą Stanu, ma polecone sprawowanie obowiązków Kurskiego Gubernatora Cywilnego. Zostający w ministerium spraw wewnętrznych do szczególnych poleceń, Ręczywisty Radca Stanu, *Kildiuszewski*, przyłączony do Heroldyi.

Sprawniacy ministerium spraw wewnętrznych, Towarzysz Ministra, P. Sekretarz Stanu, *Nowosilcow*, d. 8 marca objawił Rządzącemu Senatowi: „CESARZ JEGOMOŚĆ naywyżey rozkazał raczył: ażeby do nrznanego dla zebrania rekrutów

66 naboru, powszechnego w Państwie dwómiesięcznego terminu, przydano było dla Guberniy: Wileńskiej, Grodzieńskiej i Białostockiego Obwodu jeszcze 15 dni, ale z tém, ażeby w biegu tych dwóch i pół miesięcy, a mianowicie do dnia 1go sierpnia, przypadająca z tych Guberniy i Obwodu liczba rekrutów była koniecznie zebrana.

— CESARZ JEGOMOŚĆ, d. 21 lutego raczył potwierdzić Opinią Rady Państwa, pozwalającą asessorowi kolegialnemu, *Lewickiemu*, przybrać imię rodowe *Bunina* i nazywać się *Lewicki-Bunin*.

— Moskiewski iszey gildy kupiec *Franciszek Brandenburg* uznany konsulem saskim w Moskwie.

— Radcy Dworu *Poltorackiemu* wydany został przywilej dziesięcioletni, na wynalezione przezeń maszyny do zatoru i do mięszczenia gliny.

— W Moskwie przy Cesarzkim Towarzystwie moskiewskim gospodarstwa wieyskiego, założono podobne Towarzystwo pod nazwaniem Moskiewskoy Gonitewney Zabawy.

— Przez naywyższy ukaz d. 13 marca, Jenerałowi Radcy, *Emmanuelowi*, za odznaczającą się waleczność i roztropność w rozrządzeniach w czasie wypraw 1830 r. przeciwko góralom, naymilszowie nadano 6000 dziesięcin ziemi w Obwodzie Kaukazkim z prawem wieczystego i potomnego posiadania.

— Przez naywyższy ukaz pod 20 marca, ober-sekretarz 1go Departamentu Rządzącego Senatu, Radca stanu *Korsakiewicz*, mianowany Wice-gubernatorem tambowskim.

— W naywyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu d. 24 marca wyrażono: „Skutkiem niespokojności, wynikłych w niektórych powiatach Gubernii Wileńskiej, Uznaliśmy za potrzebną ogłosić graniczącą z temi powiatami Gubernią Kurlandzką za będącą w stanie wojny, zostawiając Jenerał Gubernatorowi iey, Jenerał Porucznikowi, *Baronowi Pahlenowi*, działać w tej Gubernii, ku odparciu wszelkich na nią pokuszeń buntowników i ku wewnętrznemu zachowaniu prawnego porządku, z zupełną władzą i prawami Dowódcy Oddzielnego Korpusu w czasie wojny. Rządzący Senat nie zaniecha uczynić rozporządzeń około niezwłócznego komu należy objawienia tego Naszego naznaczenia.”

— W Moskwie d. 25 lutego, w kaplicy domu dobroczynnego, pod imieniem Domu Gościnności, odprawiono doroczne nabożeństwo żałobne, za fundatorów tego domu, Hrabie Nikołaja Pietrowicza i małżonkę iego Hrabinę Prascęwιά Iwanównę *Szeremietjewych*. Celebrował Przenaywielebniejszy Biskup *Dyonizy* z zaproszonym Duchowieństwem, po mszy Kapelan domu *Alexander Karyński*, miał nauczającą mowę, stosowaną do obchodu. Potem nastąpiło posiedzenie publiczne Rady zakładu, która w dniu tym zwykle przeznaczą posagi dla ubogich panien: 47 dziewic różnego stanu przypuszczonych było do ciągnięcia losów, w liczbie których był ieden 1000 rubli, a cała summa posagowa 14,000. Potem rozdano 50 билетów dla podupadłych familij i pozbawionych utrzymania się w ogóle na 5000 rubli, dla 76 rzemieślników z dziećmi rozdano wsparcia 4000 rubli, na jednorazowe wsparcie i na modlitwy żałobne po różnych klasztorach rozdano 5000 rubli. (Gaz. Mosk.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 23 marca.

J. K. W. Xiążę Oranii przybył zawczora do

tutejszy stolicy w pożądanym zdrowiu, i nie nie zasła (jak słusznie przepowiadaliśmy) z tego, co zawsze nieprzyjaciele zgody między dynastją a narodem uważali za niemożliwe; nieprzyjaciele, którzy na szczęście codziennie się zmniejszają. Wszędzie przymowano Xięcia, jak należało przyjmować syna ukochanego Króla i Xięcia, który, jak wiadomo, zrobił z siebie i ze swoich drogień uczuć ofiarę dla dobra niewdzięcznego narodu, nigdy jednakże nie przedstawiając być w głębi serca Hollendrem i gałęzią Orańskiego Domu. Wkrótce spodziewają się otrzymać wiadomość z Belgium o sumie zebranej przez podpisy na uzbrojenie floty, dotąd albowiem Minister Morski nie miał nic do czynienia. Żartują, iż *Van-de-Weyer* będzie prócz tego i Ministrem osad bez osad. Tymczasem, gdy utyskiwania na ogólną nędzę codziennie wzrastają, Ministrowie Belgicy nie przestają dawać obiadów i zabawiać się ukazaniem w Brukselskiej Królewskiej loży, wielkich szlif złotych na walcach ramionach, zapominając, iż złoto niknie w podskarbstwie kraju. Podług wiarogodnych wiadomości, Biskup Leodyski *Bommel*, jeden z naczelników rewolucyi, postrzegł w kościele w katedrze wyraźne znaki nieukontentowania do siebie ze strony parafian. Jakim duchem przejęte jest też Belgickie Duchowieństwo, i jak ono prerażone jest owocem własnego swego zasiewu, dać się jasno widzieć z ostatnich numerów gazety *Courrier de la Meuse*, który przekłada przywrócenie władzy Orańskiego Domu, nad połączenie z Francją. Nigdy igraszka z prawideł politycznych i religijnych uczuć, nie była tak prędko i mocno ukarana, jak teraz są ukarani ludzie, których godłem było: *Et dominabitur gentium*. O gwałtach i zniewagach domierzonych protestantom w miasteczkach zamieszkałych przez nich wspólnie z katolikami, glosiły nawet gazety Belgów tak wiele, że wszelka uczyniona uwaga byłaby już zbyt zbyteczną. Cóżkolwiek przychodnie i zbiegi przynoszą oburzające duszę szczegóły o bezprawie w Gandawie, i o zabójstwach osób obwinionych o przywiązanie do Orańskiego domu. Wszystkie te okropności trwają jeszcze i po wyborze Regenta. *P. Surllet-Chokier*, przyznający się do braku umysłowych swoich zdolności, stara się sztucznie pożyteczną energią w słowach i czynnościach naśladować znakomitego republikanina sąsiedniego kraju. Z tej przyczyny do Belgickiej kancelaryi Stanu, wprowadzony został teraz lakonizm. Zgoła nie poymnia zaślepienia Regenta nieszczęśliwego kraju. Strona opozycyjna postępuje zupełnie nierozważnie, coraz bardziej znieważając gabinet francuzki, a nawet samego Króla *Ludwika Filipa*. Może, Belgowie mają w podejrzeniu przyjaźń swoich i pomocników w zamiarach, mających na celu wywrócenie istniejącego w Belgium stanu interesów. Jednakże i regent i opozycja bardzo się mylą w sądzeniu o okolicznościach czasu i siłach swoich przeciwników.

— Jey Wysokość Matka Xięcia *Alberta* Pruskiego ofiarowała na rzecz kraju 5000 zł. hol.

— Przesłany szrody Xiążę *Fryderyk* przybył do Bredy. Mówią, iż Xiążę Oranii wkrótce wyjedzie do *Luxemburga*. (*Gaz. Mosk.*)

W z o s n y.

Piszą z *Liwny* pod dniem 16 marca: „W Korsyce od niejakiego czasu zebrło się około 50 wygnańców włoskich. Straże nasze nadbrzeżne zostały wzmocnione, na morzu zaś krążą niewielkie statki, dla przeszkadzania wszelkiemu kuszeniu się naruszających spokoynść. Słychać także, iż rząd nasz otrzymał uręczenie od francuzkiego, że on ze swojej strony nie zaniecha przeszkadzać dopełnieniu ich zamiarów względem Włoch. Lecz z otrzymanych dotąd wiadomości okazuje się, że ci emigranci zgoła nie mają zamiaru wyładowywać w Toskanii, i czekają w Korsyce napływania Rzymu przez powstańców, ażeby wtenczas udać się do *Civitta-Pecchia*. W Toskanii panuje zupełna spokoynść, tak, że nawet nie widziano potrzeby, ażeby odbywała służbę nasza gwardya

narodowa. Młodzież nasza, której wychraźnia zapaliło się była na początku rozruchów we Włoszech, uspokoiła się teraz, i możemy spodziewać się, że w szczęśliwej naszej krainie nie będziemy widzieli żadnych odmian, prócz tych, które zaydą z woli naszego rządu. Cudzoziemcy po części dobrowolnie, po części zaś na wezwanie opuszczają Włochy w znacznej liczbie.” (*G. M.*)

Florenoya d. 19 marca.

Prosta komunikacya między naszym miastem a Rzymem, została przerwana przez bandę powstańców. *Bolsena* wzięta została dnia 14 przez oddział mieszkańców *Romanoli*, składający się z 5—600 ludzi; z resztą spokoynść nie była naruszona. *Witerbo* odrzuciło wszystkie przełożenia, czynione względem poddania się; mówią, iż *Montefiascone* zajęte zostało przez powstańców dnia 16go, a *Aquapendente* dnia 17. Żołnierze papiezcy nie mają ochoty do walczenia. W Rzymie wszyscy zostają w największej niespokojności. — Austriacy zajęli w prowincyi *Ferrarskiej* miasta *Comachio* i *Cento*. W Toskanii i Xięztwie *Łukieziańskiemu* wszystko zostaje w spokoyności. We *Florenyi* gwardya obywatelska stoi na straży u bram miasta i po innych miejscach, gdzie stało przedtem wojsko, które teraz po większej części postawę zostało dla strzeżenia granic. Nowy Francuzki Posel przy Dworze Rzymskim, *P. Saint-Aulaire*, przybył tu dnia 18, miał posłuchanie u W. Xięcia, i teyże nocy wyjechał do Rzymu. Oczekują prędkiego rozwiązania interesów w Faństwie Papiezkiem. (*G.M.*)

Bononia d. 17 marca.

Czterna dniami przed weyściem wojska Austriackiego, kilku bułtowników znieważło prezydenta rządu rewolucyjnego *Vicini*, a tytułującemu się ministrem sprawiedliwości i innym główniejszym aktorem tej dziecinney tragi-komedyi w *Bononii*, groziło wyrzuceniem przez okna. Znieważony prezydent, żądał uwolnienia od obowiązku. Zamierzono zaciągnąć według możności policyę, lub przedać obraz *Rafaela*, świętej *Cecylii*, i oddać w zastaw inne znakomite obrazy. Pręstrach i bojaźń panuje między wszystkimi stanami, a przybycie Austriaków uważają za przyjemne zjawisko. W *Romanii* nie widać szczególniejszej aktywności do politycznych odmian; okazali się tam nawet gierylasowie. (*G.M.*)

T u r c y a.

Konstantynopol dnia 25 lutego.

Panie tu, jak zwyczajnie w czasie trwania *Ramadana*, zupełna spokoynść, i w dyplomatycznych kancelaryach nie widać żadney nadzwyczajney czynności. Flota stoi jeszcze przed arsenałem, i o przedsięwzięciu Wielkiego *Wezyra* przeciw *Skutary* Porta nie jeszcze urzędowego dotąd nie obiawiła, zapewne ze szczególnych niejakich przyczyn. Z *Perayi* otrzymano, jak powiadają, wiadomość o wynikłych tam rozruchach. Lecz ponieważ wiadomości te nie są pewne, należy przeto oczekiwać następującej poczty, aby sądzić o rzeczywistości lub fałszu, onych. Z rozkazu *Sultana*, starannie zajmują się około przyrozdobienia stolicy, a mianowicie przestrzegają zewnętrzney ozdoby domów, aby brukowane były ulice, oraz, aby nowe gmachy stawiane były podług prawidła i w przyzwoitej między sobą odległości. Niedawno biegła pogłaska, że *Sultan* ma zamiar zawiesić, w meczetach dzwony. Cóżkolwiek bądź, sądzą, że nowe greckie kościoły otrzymają dzwony. (*G. M.*)

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁNOCNEY AMERYKI.

Nowy-York d. 17 lutego.

J. K. W. Xiążę *Paweł Wirtemberski* odbywa teraz podróżę w północno-zachodniej Ameryce, i ma zamiar nie pierwej powrócić, jak zwiedzisz *Peru* i *Mexyk*.

— Zauydujące się w wielu prowincjach towarzystwa, dla wytepienia w narodzie aktywności do zbytecznego używania rozpalających trunków, o-

kazują wszędzie swój wpływ dobroczynny. Tak np. w *New-Yorku* w 1828 roku przygotowano 112,000 beczek wódki, zaś w 1829 r. tylko 80,000; zatem 32,000 beczek mniej. W 1828 roku przywieziono wódki zza granicy 2,925,705 gallonów, a w 1829 tylko 1,695,858, zatem 1,229,867 gallonów mniej. Wyrachowano, że odtąd rozchody tutejszych mieszkańców zmniejszyły się przynajmniej o 2 miliony dolarów, które użyte zostały z korzyścią na handel i przemysł, i miały wyraźny wpływ na pomyślność powszechną.

W ciągu teraźniejszej zimy, w prowincyi *Georgii*, wybito złotą monety na 200 000 dolarów, z kruszcza добыtego w tejże prowincyi. (G.M.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Opołowie wielorybów we Francyi.

W początkach 13go wieku Biskajczykowie odznaczyli się odwagą swoją w łowieniu wielorybów. Wprawdzie, podówczas wielorybypodchodzili do brzegów Francyi; lecz wkrótce potem trzeba było ich szukać w odległych morzach. Biskajczykowie puszczali się za nimi do brzegów Grenlandyi, a nawet do zatoki Dawis. W owym czasie oni prawie jedni odznaczyli się w tej niebezpiecznej gałęzi przemysłu. Sami Anglicy, w 1575 roku, podług świadectwa angielskiego historyka, sprowadzali z Biskaj ludzi, umiętlnych w sztuce łowienia wielorybów, wydobywania z nich tłuszczu, a nawet będnarów dla przygotowania beczek. Rząd angielski, znając całą ważność połowu wielorybów w utrzymaniu potęgi morskiej, dawał krajowcom, trudniącym się tym przemysłem, premia, wyrównyujące wartości ich połowu. Przez takowe zachęcenie podnieśli oni gałąź swego przemysłu do tego stopnia, iż nie ustępowali w niej żadnemu narodowi. Skutkiem tego było wielkie wzmocnienie ich floty wojennej. A tymczasem Biskajczykowie, nie mając od swego rządu żadnego zachęcenia, powoli zaniedbywać zaczęli tę korzystną gałąź przemysłu, wojna zaś 1734 roku dokonała zupełnego ich upadku. W 1735 i 1736 roku, rząd francuzki przedsięwziął znowu podnieść te korzystne morskie przedsięwzięcia: Biskajczykowie i mieszkańcy miasta Dieppe natychmiast dzielnie się do tego przyłożyli; lecz rozpoczęta wkrótce dwudziesto-pięcioletnia rewolucyjna wojna zniweczyła wszystkie tego rodzaju zabiegi. Tą gałęzią przemysłu zajęli się potem Hollendrowie i mieszkający w Hamburgu, którzy spólnie z północnymi Amerykanami, Anglikami, przez cały czas późniejszy wyłączenie takowy prowadzili handel.

Po zawarciu powszechnego pokoju, 1815 roku, rząd francuzki uczuł konieczną potrzebę zaprowadzenia tak ważnej szkoły marynarzów; lecz przekonano się, iż trudno w tém postąpić, nie naucewszy się tego u cudzoziemców, czego od nich wprzódy się uczono. Z tej przyczyny pozwolono przyjmować cudzoziemców do naszego ekwipażu, a zbudowanym za granicami Francyi statkom udzielone zostały prawa, służące krajowym okrętom. Przytém ustanowiono premium 70 franków od beczki, dla tych okrętów, których cała osada złożona będzie z Francuzów; 50 franków od beczki, jeżeli trzecią część osady składać będą cudzoziemcy, a kapitan będzie rodem francuz; a 40 franków, jeżeli mniej, niż trzecia część, będzie cudzoziemców, a jeden tylko z oficerów jest Francuz.

Po takowych zachęceniach pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie uczynione było przez amerykańskiego kapitana *Winslow*, na okręcie zagranicznego budowania. Lecz wkrótce potem niektórzy trudniący się połowem wielorybów w *Hawrze* i *Dieppe*, powodowani chwalebą gorliwością, ośmielili się przedsięwziąć wyprawę na okrętach, zbudowanych we francuzkich portach i z osadą, złożoną z samych tylko Francuzów.

Rząd nie zanieszał wspierać takowych przedsięwzięć, a dla większego do nich zachęcenia podwyższył premium 20 frankami od beczki dla okrętów zbudowanych we Francyi; przeciwnie zaś premium udzielone dla tych okrętów, na których trzecia część osady złożona była z cudzoziemców zmniejszył o 10 franków; takowe zmniejszenie od-

nosi się też do okrętów, na których kapitan jest cudzoziemcem.

Podwaja się premium, jeżeli okręt zajmował się łowieniem ryb na morzu spokojnym lub z tej strony przylądka *Horn*, dla tych zaś okrętów, które zajmować się będą łowieniem ryb z tamtej strony przylądka *Dobrej Nadziei*, ustanowione premium powiększa się o połowę.

Zdaje się, iż przyszły czas, kiedy kapitały, zebrane przez korzystne obroty papierów publicznych, powinny szukać w przedsięwzięciach rykodzielniczych lub handlowych zyskowniejszego zatrudnienia. Połow wielorybów następcza teraz obfite źródło dochodów, tak dla prywatnych przedsiębiorców, iako też dla całego państwa. (*Kyp. Manyś. u Top.*)

— Odkopywanie starożytności. Donieśliśmy już czytelnikom naszym o odkopywaniach, przedsiębranych w ciągu 1828 i 1829 roku, za rozkazem Xięcia *Canino*, na równinie *Kapalupo*, niedaleko od góry *Kukumelli*. Poszukiwania takowe uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Nie tylko liczba wykopanych przedmiotów jest dosyć znaczna (blisko 2.000 numerów); lecz rzadkości te, tak same przez się, iako też z miejsca ich znalezienia, tak są interesujące, iż służą do wyjaśnienia wielu ważnych zapytań, nie tylko w historii sztuk pięknych, lecz też w historii starożytnej Italii do czasów Rzymian.

„Starożytna Etrurya, w czasach wojny Trojańskiej panowała nad całą Italią i obudowała morzami. *Bitulonia*, stolica tego królestwa, została zburzona w tak oddalonej epoce, iż starożytni nawet historycy nie wiedzą prawdziwego położenia tej pierwszej stolicy mocarstwa Italskiego. Z resztą wiedzieli, że *Bitulonia* leżała nie daleko od tego miejsca, gdzie wyładowywali miedź z wyspy *Elby*, a które sławne było tak nazwanymi *Caldane* czyli mineralami źródłami.”

Wszystkie te okoliczności i położenie miejsca wyżej pomienionych odkopywań, zrodziły w Xięciu *Canino* domysł, iż te podziemne sklepienia należą do zwalisk *Bitulonii*. Kaniskie kruszczone kopanie, odnowione w pierwszym ieszcze wieku ery chrześcijańskiej przez prokonsula *Minucjusza*, zostały przed dwudziestą laty odkryte, i nowo urządzone przez Xięcia *Canino*, który znalazł tam pedestał z napisem *Minucjusza* i doskonały posąg marmurowy *Gigesa*. Od tych mineralnych źródeł otrzymawała nazwisko *Caldane* warsta ziemi, która i teraz nosi toż nazwisko. Ruda z wyspy *Elby*, dotąd jeszcze wyładowywała się na tym brzegu, i z tego przyczyną wszystkie okoliczności, znaiome o *Bitulonii* ze starożytnych podań, trwają aż dotąd. Zgodność ta starożytnych i nowszych wypadków, wspólnie ze znalezionymi w czasie pierwszych poszukiwań wzorami płodami sztuki, była dostateczną do przydania niejakiej wagi domysłowi o *Bitulonii*. Spodziewano się znaleźć w sklepieniach napisy na poparcie tego domysłu; do dnia 22 kwietnia 1829 r., znaleziono już blisko 200 przedmiotów z napisami; lecz żaden z nich nie ściał się do *Bitulonii*. Nakoniec dnia 22 kwietnia w grobowcu familii *Arienza*, w napełnionej ziemią iaskini, znaleziono bynajmniej nieuszkodzoną wagę*, z napisem *Vithlonchei*, na której lud Bitulonski, wyobrażony jest w postaci mężczyzny i kobiety, kłaniających się starożytnemu *Bachusowi*. Przyłączmy do tego ważnego odkrycia, i wyżej wyrażonych miejscowych okoliczności, katakumby, grobowce przedniejszych familii etruskich z ich napisami, a będziemy musieli zgodzić się z Xięciem *Canino*, że napełnione wzorowymi ploidami sztuki grobowce tych znakomitych familii, nie mogły należeć do innego miasta, iak tylko do samej stolicy Etruryi, starożytnej Bitulonii.

Ca się tycze epoki, której przypisać należy wyrzeźbione pamiątki, Xięże *Canino* mniema, iż, ponieważ w pierwszych wiekach po zbudowaniu Rzymu nie była już *Bitulonia*; przeto sklepienia te muszą być starożytniejsze od Rzymu. — Ponie-

* *Catalogo di scelte antichità etrusche trovate negli scavi del Principe di Canino 1818—1829. Viterbo 1829. 4.*

wał Grecy, pod względem malarstwa, nie pierwej kwitnęła, iak w piątym wieku po założeniu Rzymu; zatem zadziwiającym sposobem dochowane malarstwo (*capi d'opera di pittura*) musi być przynajmniej czterema wiekami starsze od kwitnącego okresu Grecyi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, te podziemne sklepienia należą do czasów Trojańskich, kiedy Etruskie królestwo zajmowało w sobie całą Italią, łącznie z tak nazwaną w późniejszych czasach Wielką Grecyą, i Sycylią z wyspami.

Oi, którzy nie chcą widzieć niczego ze sztuk pięknych, iak tylko w starożytnej Grecyi, nie znają radości granic; znajdując, w napisach umieszczonych na naczyniach etruskich, litery i wyrazy, podobne do starożytnych greckich. Lecz należy tu wprzód zrobić pytanie: iakim sposobem pięćdziesiąt laty przed Fidyaszem, Grecy niemający jeszcze wzorowych piodów malarstwa, mogli przywieźć takowe piody do Italii, i napełnić nimi grobowce, będące w ręku Rzymian, bez wiedzy tych ostatnich, i czy można przypuścić, ażeby Grecy, przy wrodzonej im chępliwości, przyswajający sobie bogów, bohaterów i odkrycia wszystkich narodów, nie mówili o ozdobionych tak wyborem malarstwem naczyniach, gdyby je mieli?

Co się zaś tyczy niektórych liter i wyrazów, podobnych do greckich, Herodot (w księdze V. rozdz. 59) zapewnia, że litery Etrusków i starożytnych Greków były zupełnie iednakie. Starożytny Grecki ięzyk, nie był czem inném, tylko ięzykiem Pelasgów, Pelasgijski zaś ięzyk musiał być koniecznie także ięzykiem Etrusków. Wszystko przyszło do nas ze Wschodu. Pelasgowie nie pochodzili z Grecyi, a chociaż niektórzy w drodze swojej do Italii przeszli przez Grecyą, lecz pochodzili ze Wschodu. A przeto, jeżeli na tych pomnikach znajdujemy wyrazy i nazwiska, podobne do Greckich, wniesć powinniśmy, że te wyrazy i nazwiska nie są Pelasgijskie, albo starożytne Greckie, ale Etruskie. W obudwu ięzykach musi być wiele wyrazów i nazwisk podobnych (tak iak w nowo-włoskim i łacińskim); lecz też, co jest w istocie, dają się postrzegać wyrazy niezrozumiałe dla znawcy starożytnego i nowo-greckiego ięzyków. Ponieważ te sklepienia są z czasów poprzedzających zbudowanie Rzymu, rzecz przeto, z siebie iasna, że nie mogą wystawiać wypadków, należących do późniejszej epoki; iakoż w rzeczy samej nie znajdujemy z tej ostatniej.

Baieczne przedmioty wymysłu Pelasgów, pierwiej były czczone przez Etrusków, niżeli przez Greków, z tej prostej przyczyny, że Etrurya była już potężną i oświeconą krainą, kiedy Grecyą była jeszcze w stanie młodzińczym; i z tej przyczyny te przedmioty na pomnikach nowo odkrytych wyobrażone są często ze szczegółami, ominionemi w późniejszych podaniach Greków: iak to widzicie się daie na wielu naczyniach, a zwłaszcza na wazie Nr. 544, gdzie wyborne wyobrażona jest śmierć Achillesa w przytomności Neoptolema. Dzieła wojny Tebańskiej i Trojańskiej były wypadkami Europy i napełniając świat całą swoją sławą, naturalnie powinny były zajmować naród, pierwsze miejsce podówczas w sztukach pięknych trzymający; nie mówiąc już o pochodzeniu od Etrusków Dardana i jego Trojańczyków, oraz o osadach Pelasgów, przenoszących się z Etruryi i osiadających w Grecyi, i z Grecyi w Etruryi. Jeżeli zaś nowo odkryte pomniki są nowsze od czasów zbudowania Rzymu i sztuk w Grecyi, czyż można, ażeby one nie zawierały żadnej wzmianki o Romulusie, Alexandre, lub drugim przedmiocie tego pięknego wieku, kiedy Grecy byli spółzawodnikami starożytnych Italczyków, i ściamiwszy ich sławę nazwali się panami świata.

Xiąże *Canino* twierdzi, że sztuki piękne kwitnęły w dwóch różnych epokach: naprzód, w wieku przed zbudowaniem Rzymu, w czasie Etruskiego panowania, któryto czas można byłoby nazwać Etrusko-Pelasgijską epoką; a powtóre, kiedy przywiedzione do upadku w Italii i znowu rozkwitające w Grecyi sztuki, z Grecyi wróciły do teyże Etruryi, w której już one przed kilką wiekami wydoskonalone były. Mniema on, iż tym sposobem można pogodzić wszystkie sprzeczności badaczów starożytności. W każdym razie bogate odkrycie na Toskańskiej starożytnej ziemi zasługuje na głęboką uwagę starożytników. (*G. M.*)

Nowe dzieła i prenumerata.

W St. Petersburgu w drukarni *Hintze* r. t. wyszło: *Описание Царства Рускаго* i t. d. *Oyciec Państwa Rosyjskiego, albo Tydzień przebywania Wielkiego Monarchy Nikołaja Igo* w strapioney Moskwie. Wzięto z prawdziwego wydarzenia przez *Nikolaja Fomina*. Cena 3 r. 30 kop.

— W S. Petersburgu, w drukarni *Kraia*, wyszła w bieżącym roku książka, pod tytułem: *Quelques observations sur la derniere revolution de Pologne, par un Polonais*. Cena rub. as. 2.

— *P. Hilarion Wasiljew*, Adjunkt Cesarskiego Uniwersytetu Moskiewskiego, ogłosił prenumeratę na dzieło pod tytułem: *Новѣйшее историческое, политическое, статистическое и географическое описание Царства Польскаго*, to jest: Najnowsze historyczne, polityczne, statystyczne i geograficzne opisanie Królestwa Polskiego, z dołączeniem aktów urzędowych, odnoszących się do zaburzenia w Polsce i wynikły z tego powodu wojny, z tablicą miast i miasteczek Królestwa Polskiego, ich odległości od Petersburga, Moskwy i Warszawy. Cena prenumeraty z przesłaniem, rub. ass. 4. Prenumerować można u samego autora. (*G. M.*)

U w i a d o m i e n i e.

Dnia 28 kwietnia, po południu, o godzinie 2 wydalili się z domu redzielińskiego, niemający jeszcze lat zupełnych, uczeń Uniwersytetu Wileńskiego, *Konstanty Anderson*; w kilka godzin później dowiedziano się, że mieszkający w tymże domu u nauczyciela *P. Birfreinda* student *Wojciech Bergiel*, sekretnie sprzedawszy wszystkie swoje rzeczy tegoż samego dnia namówił wspomnianego ucznia do ucieczki, nie wiadomo, na iaki cel.

Strapieni rodzice natychmiast użyli wszystkich środków, aby za pomocą wojskowej policyną zapobiedz grożącemu ukochanemu synowi ich nieszczęściu; aby znalazłszy go, wystawić iemu wyobrażenie tej przepaści, w której sama młodość i niedoświadczenie może go pogryźć; lecz usiłowanie ich z bezsensownymi troskami użyte były do tychczas bezskutecznie; a zatym stroskani rodzice z sercem rozczulonem upraszają nayspokorniej wszelkie władze wojskowe i cywilne, oraz wszystkich ccił godnych i szanownych obywateli, aby raczyli być tak łaskawi, zwrócić im, nad brzegiem przepaści, niedoświadczeniem i zdradliwą namową zbłąkanego, nieletniego ich syna, za co Bóg Wszechmogący pobłogosławi im ten czyn dobroliwy!

1 Należący do wileńskiego Artyllerycznego Arsenalu murowany dwupiętrowy dom pod N. 60 położony, w Wilnie na Sawicz ulicy, przeznaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego naznaczą się targi następującego mca maja 5, 12 i 19 dnia; zatem życzący targować się, mogą przybywać na targow w wyrażonych dniach zrana na godzinę 10tą do Wileńskiego Arsenalu.

Artylleryi Jenerał Maior *Baszniew* 1.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 29 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 10 lin. 9 lin.	+ 6½ stopni.	Półn.-Zach.	Pochmurno.
	d. 30 — — —	27 — 8 — 8 —	+ 8½ — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 1 godz. 5 rano	27 — 6 — 11 —	+ 4 — —	Półn.-Zach.	Deszcz.

Drukarnia *A. Marcinowskiego*.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 1 Maja.

CENZOR *Leon Borowski*.

Wilno dnia 1 Maja v. s. 1851 roku.

*Kopia NAYWYŻSZEGO Uka-
zu, danego do Rządzącego Senatu, w
dniu 22 marca 1851 roku, wydruko-
wanego w Gazetach St. Petersbur-
skich, Nr 71.*

ROZKAZUJEMY:

W samym początku buntu, który za-
burzył Królestwo Polskie, przewidując
wpływ jego na umysły słabe, dające się wcią-
gnąć przez marzenia prawom przeciwnie,
do naruszenia spokojności w Guberniach
powróconych od Polski do Cesarstwa Ros-
syjskiego, My w stateczney troskliwości o
dobro wiernych poddanych NASZYCH, mie-
szkańców tych Gubernii, obróciliśmy się
do ich stanu Szlacheckiego, iako znako-
mitszey klasy obywateli, i oświadczy-
liśmy iey oczekiwania NASZE, że ona do-
łoży w tych okolicznościach, wszelkich
starań swoich, ażeby dowieść NAM i Oyczy-
znie niezachwianą swą wierność, i stateczną
o dobro powszechnę gorliwość. Takowe
oczekiwania NASZE ziściły się prawie wszę-
dzie i powszechnie; Szlachta Gubernii:
Wileńskiej, Grodzieńskiej i Wołyńskiej,
przez Czasowych Woennych Gubernato-
rów, pośpieszyła wynurzyć przed NAMi niez-
mienne uczucia najpoddanniejszego poświę-
cenia się swojego i zaraz potem w rzeczy
samey dowiodła, iak odczo poświęca
mańtek swój i trudy, dla zadosyćczy-
nienia rozlicznych i znacznych woennych
potrzebowań, w celu zaopatrzenia Armii
działającej w żywność i inne potrzeby.
Z tém większém zasmuceniem otrzymali-
śmy teraz wiadomość, że garstka ludzi nie-
wdzięcznych, niegodnych nazwiska Sza-
chty, zapomniawszy na obowiązku przy-
sięgi i nie dawno ieszcze uczyniony ślub
wierności, ośmieliła się naruszyć spo-
kójność Wileńskiej Gubernii, w po-
wiatach: Telszewskim, Szawelskim i Ros-
sieńskim; lecz ze stałością postanowili-
śmy spełnić nad nimi przykład zasłużo-
ney kary, która, mamy nadzieję, że wstrzy-
ma wahających się i powróci obłąkanych
do powinności obowiązku i przysięgi.

1) Wszystkich ze Szlachty, należących
do tego buntu, którzy zbroyną ręką opie-
rać się będą prawey władzy, sądzić są-
dem woennym, wedle polowego krymi-
nalnego Statutu, i wyroki sądu wypełniać
na nich na miejscu za potwierdzeniem od-
dzielonego Naczelnika oddziału woyska.

2) Nieruchome majątki tych przestęp-
ców zabierać na Skarb, obracając docho-
dy z nich na przyrost kapitału inwalidów.

3) O wszystkich płci męskiej dzie-
ciach szlachty, za przestępstwo w pierw-
szym punkcie wymienione ukaraney,
wchodzić do NAS z osobném przedstawi-
eniem; dzieci zaś mianujących się Sza-
chtą, lecz żadnych dowodów na stan ten
nie mających, brać do woyskowych kan-
tonistów.

4) Ludzi niższego stanu, którzy, na-
leżąc do tych rozruchów, będą schwyta-
ni z bronią w rękę, do iakieybykolwiek
należeli Gubernii, oddawać w rekruty i od-
syłać na służbę do Sybirskich liniowych
batalionów.

5) Dzieci zaś płci męskiej tych lu-
dzi oddawać do woennych kantonistów.

6) Tych wszystkich, którzy przeko-
nani będą o zabójstwa, podczas trwania
buntu popełnione, sądzić woennym są-
dem, według polowego kryminalnego sta-
tutu.

7) Kto z prostego ludu, wciągnionego
do bandy buntowników z woli obywa-
tela, lub przez pogroźki, rzuci broń i po-
wróci do swego domu, takim przebaczać.

O wszystkiém wyżej pomienioném,
Rządzący Senat nie zaniecha uczynić na-
leżyte wypełnienie.

Na autentyku podpisano własną JEGO
CESARSKIEY MOŚCI ręką: *NIKOLAY.*

Zgodność poświadczył: Dworu JEGO
CESARSKIEY MOŚCI w godności Kameriun-
kra, Radzca Dworu *Wsiewołodski.*

Z kopią zgodno: Sekretarz *Kowale-
nok.*

